

Eksplozja nuklearna może wyłączyć sieć Starlink

23 października 2022

Cały czas oficjalnie rozpowszechniane są w Chinach liczne przejawy niepokoju związane z konstelacją satelitów Starlink. 20 października 2022 r. [„South China Morning Post” \(„SCMP”\)](#) poinformował o publikacji badań przeprowadzonych przez Northwest Institute of Nuclear Technology, według których eksplozja nuklearna przeprowadzona na dużej wysokości w atmosferze mogłaby wyłączyć część sieci Starlink, bez wpływu na chińskie satelity.

Northwest Institute of Nuclear Technology to wojskowy ośrodek badawczy specjalizujący się w technologii jądrowej, prowadzony przez Armię Ludowo-Wyzwoleńczą, czyli armię chińską. Badania zostały opublikowane przez fizyka Liu Li i jego zespół w czasopiśmie naukowym „Nuclear Techniques” 15 października – donosi „SCMP”. Wiadomo, że dziennik internetowy podający owe wiadomości jest (nieoficjalnym) narzędziem propagandy chińskiej. Jego wiarygodność należy więc rozważyć pod tymże kątem.

Według wspomnianych badań, przeprowadzonych za pomocą symulacji numerycznej, eksplozja 10-megatonowej głowicy jądrowej na wysokości 80 km spowodowałaby powstanie radioaktywnej chmury zdolnej do rozprzestrzenienia się na wysokość 500 km i na obszarze 140000 km². Satelity Starlink orbitujące na wysokości około 550 km, zostałyby zanurzone w owej chmurze i narażone na awarie ich pokładowej elektroniki.

Użycie broni jądrowej w kosmosie było badane już w przeszłości, w tym do unieszkodliwiania satelitów. Zgodnie z obowiązującym obecnie Traktatem o Przestrzeni Zewnętrznej, podpisanym również przez Chiny, użycie broni jądrowej w przestrzeni kosmicznej jest zabronione. Chińska symulacja

przeprowadzona na wysokości 80 km nie byłaby więc zgodna z powyższym traktatem. Dlatego też sami Chińczycy podkreślają usilnie, że jest to wyłącznie symulacja w celach naukowych. W artykule „SCMP” podano również, że eksplozja na tej wysokości sprawiłaby, że duża ilość cząsteczek w górnej atmosferze stałaby się radioaktywna i wzniosłaby się na kilkaset kilometrów, zanim spadłaby na Ziemię.

Z kolei wybuch w kosmosie wytworzyłby mniejsze promieniowanie, ponieważ mniej cząsteczek uczestniczyłoby w nim i stało się radioaktywnymi, lecz pozostałyby na orbicie wokół Ziemi, obejmując szereg satelitów. Chińska symulacja nie zamierza więc informować o możliwości unieszkodliwienia satelitów za pomocą broni jądrowej, co jest już wiadome, ale skupia się na wysokości i trybie ewolucji chmury radioaktywnej.

W 1958 r., na Pacyfiku na zachód od Hawajów, podczas amerykańskiej próby jądrowej zwanej Teak Test, na wysokości 77 km zdetonowano głowicę jądrową o mocy 3,8 megaton. Powstała chmura miała średnicę ponad 700 km. Wynik ten jest przytaczany przez „SMCP” na poparcie wyników badań chińskich.



O owych badaniach, jak już powiedzieliśmy, donosi wyłącznie „South China Morning Post”, a w chwili obecnej nie jest możliwy wgląd w pracę naukową na ten temat. Najwyraźniej, celem gazety jest kolejna próba zwrócenia uwagi na to, jak bardzo Chiny są zaniepokojone strategicznymi i wojskowymi zastosowaniami konstelacji Elona Muska.

W maju 2022 roku „SCMP” przedstawił chińskie opracowanie, które podkreślało militarne implikacje sieci satelitarnej Elona Muska. W owych badaniach chińscy wojskowi ponagłali i wskazywali rozwiązania, aby nie dać się zaskoczyć. Obecnie nie istnieje możliwość przeprowadzenia tego typu chińskiej próby jądrowej w celu wyłączenia systemu Starlink.

Na podstawie: SCMP.com, Astrospace.it, en.Wikipedia.org [\[1\]](#)
[\[2\]](#)

Źródło: BabylonianEmpire.wordpress.com